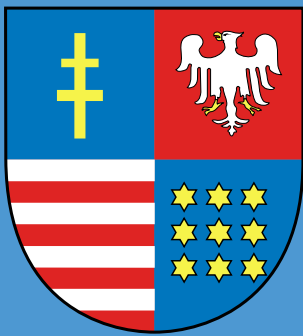




NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

29 maja 2009 r. - Nr 28 ISSN 1897-4546



Polska Wschodnia działa wspólnie!
czytaj na str. 2

Polskie Carcassone
czytaj na str. 6-7

Sejmik młodzieżowy
czytaj na str. 10-11

Polska Wschodnia działa wspólnie

Wspólna promocja turystyczna i gospodarcza pięciu województw Polski Wschodniej, projekty budowy sieci szerokopasmowego Internetu i tras rowerowych oraz powołanie Domu Polski Wschodniej w Brukseli – to wspólne przedsięwzięcia realizowane przez województwa: świętokrzyskie, warmińsko – mazurskie, podlaskie, lubelskie i podkarpackie w ramach programu „Rozwój Polski Wschodniej”. Pięć regionów ma do dyspozycji w sumie 2,3 miliarda euro!

W Busku Zdroju obradowała Komisja ds. Polski Wschodniej Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, w której pracują marszałkowie, przewodniczący oraz radni sejmików z pięciu województw Polski Wschodniej – warmińsko – mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego oraz świętokrzyskiego. Głównym tematem dwudniowych obrad komisji była realizacja rządowego programu „Rozwój Polski Wschodniej”. W ramach tego programu do pięciu regionów trafi w sumie 2,3 mld euro, z tej puli Świętokrzyskie może liczyć na około 358 mln euro.

- Nasze województwa połączyła realizacja wspólnego programu, który jest szansą na przyspieszenie rozwoju 5 regionów, które reprezentujemy – mówił podczas konferencji prasowej **Jacek Protas**, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego i jednocześnie przewodniczącego Komisji ds. Polski Wschodniej. – Wspólnie z wiceministrem rozwoju regionalnego **Krzysztofem Hetmanem** omawialiśmy wdrażanie programu „Rozwój Polski Wschodniej”. Z listy projektów kluczowych tego programu już zostały podpisane umowy na realizację projektów, które otrzymają 1 miliard złotych dofinansowania z „Polski Wschodniej” – podkreślał przewodniczący komisji.

Wśród projektów na które już podpisano umowy jest m.in. inwestycja Targów Kielce dotycząca rozbudowy ośrodka targowego (przedsięwzięcia o wartości 167 mln zł), projekt Politechniki Świętokrzyskiej związany z rozbudową bazy dydaktycznej, który zostanie dofi-



Marszałkowie Polski Wschodniej

nansowany z Programu „Rozwój Polski Wschodniej” w wysokości 125 mln zł, czy też kolejny projekt tej uczelni dotyczący rozwoju bazy laboratoryjnej.

Ale pięć województw Polski Wschodniej realizuje także wspólne przedsięwzięcia, o których mówił **Adam Jarubas**, marszałek województwa świętokrzyskiego. – Są to: promocja gospodarcza, promocja turystyczna, budowa ścieżek rowerowych i sieci szerokopasmowego Internetu. Na realizację tych wszystkich przedsięwzięć mamy w sumie 360 mln euro – podkreślał marszałek Jarubas.

Już w czerwcu wybrana zostanie firma, która przygotowuje dużą kampanię reklamową województw Polski Wschodniej. Materiały promujące regiony, a dotyczące turystyki kulturowej, aktywnej i agroturystyki pojawią się w mediach i na billboardach w kraju oraz poza jego granicami. Na promocję turystyczną 5 województw zarezerwowanych jest w sumie 5 mln euro. Tyle samo na promocję gospodarczą, której założenia przygotowują działające w poszczególnych województwach centra obsługi inwestora. Z kolei na budowę ścieżek rowerowych zarezerwowano 50 mln euro i już dziś wiadomo że to za mało, by przygotować 2 tysiące kilometrów tras rowerowych (a takiej długości tras mówi wstępna lokalizacja). Największy wspólny projekt (wartość 300 mln euro) to budowa sieci szerokopasmowej, zapewniającej dostęp do Internetu 90 procentom mieszkańców regionu i 100 procentom firm.

Podczas posiedzenia Komisji ds. Polski Wschodniej była też mowa o wspólnym przedstawicielstwie regionów w Brukseli. Marszałkowie podpisali porozumienie o powołaniu „Domu Polski Wschodniej”. W czerwcu ruszą sprawy organizacyjne związane z utworzeniem wspólnego przedstawicielstwa. Już jest wybrana lokalizacja – kamienica w pobliżu Ambasady Polskiej w Brukseli, a we wrześniu planowane jest otwarcie „Domu Polski Wschodniej”, połączone z akcją promującą pięć województw.

- Działając wspólnie, jesteśmy silniejsi i skuteczniejsi – podkreślał skuteczność pracy Komisji ds. Polski Wschodniej **Mieczysław Bagiński**, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego.



O planach promocyjnych mówił Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego

Iwona Sinkiewicz

Rolnictwo naszym priorytetem

Podczas XXVII Sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego odbyła się debata na temat sytuacji w świętokrzyskim rolnictwie. Stanowisko strony rządowej przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Artur Ławniczak. W imieniu Sejmiku głos zabrał Józef Kwiecień, szef Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska. W debacie uczestniczyli świętokrzyscy parlamentarzyści, przedstawiciele świata nauki, organizacji i związków rolniczych.

- Problemy w obszarze rolnictwa w ostatnich latach są wielokrotnie przywoływane. Za każdym razem wszyscy zgodnie wskazują na konieczność przeprowadzenia zmian. Jako Sejmik chcemy z udziałem Państwa opinii zastanowić się nad głównymi problemami i możliwościami ich rozwiązania – mówił podczas debaty **radny Józef Kwiecień**, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska.

Jako podstawowe problemy świętokrzyskiego rolnictwa wskazane zostały m.in. rozdrobnienie gospodarstw, gwałtowny spadek pogłowia trzody chlewnej, problemy z dostosowaniem gospodarstw mlecznych do stawianych przez Unię Europejską wymogów sanitarno-weterynaryjnych.

Wiceminister **Artur Ławniczak** poinformował zebranych o priorytetowych działaniach podejmowanych w ostatnim czasie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wskazywał na znaczenie programów kierowanych do rolników, m.in. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Leadera czy Młodego Rolnika. Zdaniem ministra - dzięki finansowaniu unijnemu polska wieś zacznie się rozwijać. I jak mówił - aby wspomóc ten proces konieczna jest współpraca wszystkich środowisk związanych z rolnictwem, jak również samorządu i administracji rządowej. Jak przekonywał wiceminister, jednym z priorytetów rządu są działania wspomagające stworzenie polskich sieci produkcyjnych oraz systemu dystrybucji produktów.

Głos zabrali też przedstawiciele świata nauki, m.in. prof. Józef Kania z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który omówił znaczenie dopłat bezpośrednich w kształtowaniu sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej.

P.Ch.



W sesji liczny udział wzięli parlamentarzyści, samorządowcy i przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem



Józef Kwiecień, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska



- Dzięki finansowaniu unijnemu polska wieś zacznie się rozwijać - mówił Artur Ławniczak, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Marek Gos, Artur Ławniczak, Adam Jarubas

Pierwsi w kraju podpisali umowy

Przedstawiciele dziewiętnastu Lokalnych Grup Działania z województwa świętokrzyskiego oraz marszałek Adam Jarubas podpisali umowy o warunkach i sposobie realizacji lokalnych strategii rozwoju. W uroczystości, która odbyła się w siedzibie Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego – Biura Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wzięli także udział m.in. członek Zarządu Województwa Marek Gos, radny Sejmiku Józef Kwiecień, a także Janusz Śledziński, dyrektor Departamentu Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Wydarzenie to już można uznać za historyczne, bo to właśnie Zarząd Województwa Świętokrzyskiego jako pierwszy w kraju podpisał „umowy ramowe” z Lokalnymi Grupami Działania w ramach osi IV Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Swojej radości z tego faktu nie krył marszałek Adam Jarubas, który wskazywał na ogromną rolę Lokalnych Grup Działania w rozwoju „małych Ojczyzn” na obszarach wiejskich:

- Podpisujemy niezwykle ważne dokumenty, na które oczekujecie państwo z niecierpliwością już od dawna – mówił - Bardzo się z tego powodu cieszę; ja również pochodzę ze środowiska wiejskiego i nikogo nie muszę przekonywać, że wieś ma swoją specyfikę i swoje szczególne potrzeby. Te potrzeby ujawniają się przede wszystkim w obszarze aktywizacji i uświadczenia, jak wiele zależy od naszej kreatywności. Mentalnie tkwimy jeszcze nieco w poprzedniej epoce, kiedy oczekiwaliśmy, że ktoś coś zrobi za nas. To właśnie Lokalne Grupy Działania wyłowiły tych najaktywniejszych, najbardziej kreatywnych, którzy pokazują, że jeśli się chce i ma dobre pomysły – można zdziałać wiele dobrego w swoich środowiskach. To dobrze, że idea Leadera integruje tak różne środowiska. Wszak wieś XXI wieku, to nie tylko miejsce, gdzie uprawia się ziemię; wieś skupia także ogromny potencjał turystyczny i agroturystyczny, to doskonałe miejsce dla wszelkiego rodzaju usług i tworzenia mikroprzedsiębiorstw – dodał marszałek Jarubas.

Podpisane umowy opiewają na kwotę dofinansowania około 130 mln zł z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW), przeznaczonych na realizację projektów zlokalizowanych na obszarze działania LGD i wpisujących się w cele Lokalnej Strategii Rozwoju. Umowy pozwolą Lokalnym Grupom Działania na ogłaszanie konkursów adresowanych do beneficjentów ze swojego terenu na projekty w ramach działań PROW: Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, Odnowa i rozwój wsi oraz na tzw. „małe projekty”. Rolą LGD będzie wybór projektów do realizacji zgodnie z kryteriami lokalnymi. Umowa określa także limit środków finansowych, które LGD będzie mogła przeznaczyć na wdrażanie projektów współpracy oraz funkcjonowanie biura LGD.

Wszyscy przedstawiciele Lokalnych Grup Działania podpisując umowy podkreślali ogromne znaczenie dofi-

nansowania dla realizacji pomysłów, które drzemały w lokalnych środowiskach częstokroć od dłuższego już czasu.

Ogółem na wdrażanie osi IV Leader Województwo Świętokrzyskie otrzyma w latach 2007-2013 środki finansowe w wysokości 26 437 405,00 euro wkładu EFRROW.

R.S.



Uroczyste podpisanie umów

Wiosenny przegląd wałów

Przedstawiciele gmin, starostw powiatowych, Urzędu Marszałkowskiego oraz Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego uczestniczyli w wiosennym przeglądzie wałów i urządzeń przeciwpowodziowych na terenie podległym Świętokrzyskiemu Zarządowi Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego reprezentował Janusz Łach, Pełnomocnik ds. Ochrony Informacji Niejawnych.

W dniach 15 kwietnia - 12 maja Komisja sprawdzała wykonanie prac związanych z utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych i rzek polegających na usunięciu przetamowań powstałych w wyniku działalności bobrów i erozyjnego działania wody, usunięciu drzew i zakrzaczeń, wykoszeniu wałów przeciwpowodziowych, konserwacji urządzeń technicznych w przepompowniach.



Wspólnie dla rozwoju „małych Ojczyzn”

Prawie 200 osób - przedstawicieli różnego typu organizacji pozarządowych wzięło udział w Kongresie Stowarzyszeń Województwa Świętokrzyskiego, który już po raz trzeci odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury, tym razem pod hasłem „Pozarządowe – samorząd – dobre praktyki”. Gośćmi spotkania byli: Piotr Krasucki, naczelnik Wydziału Zarządzania w Departamencie Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk, marszałek Adam Jarubas oraz świętokrzyscy radni.

Organizatorem trzeciego już kongresu był Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. Jak zgodnie podkreślali wszyscy jego uczestnicy, stał się on doskonałą okazją do przybliżenia idei działalności organizacji pozarządowych oraz pogłębienia ich współpracy z Samorządem Województwa. Kongresowe dyskusje poprzedziła prezentacja filmu przygotowanego przez Telewizję Internetową Urzędu Marszałkowskiego, poświęcona dobrym praktykom w obszarze działalności świętokrzyskich organizacji pozarządowych.

– Spotykamy się w tym gronie już po raz trzeci, ale jestem przekonany, że warto organizować takie spotkania. Rola organizacji pozarządowych wciąż rośnie, działacie bowiem Państwo na różnych płaszczyznach, dotykając niemal każdego obszaru życia społecznego i gospodarczego regionu świętokrzyskiego. Poświęćcie swój wolny czas i środki. Dzięki Waszej pasji, wielkiemu sercu możliwa jest realizacja wielu ciekawych projektów, które dobrze służą lokalnym społecznościom. Bo to nikt inny, jak właśnie Wy najlepiej znacie potrzeby swoich miejscowości, środowisk. Dlatego tak dobrze wypełniacie swoją rolę. Dziękuję za to, co robicie i życzę, abyśmy razem robili jak najwięcej dla dobra naszej pięknej świętokrzyskiej ziemi - mówił podczas otwarcia Kongresu marszałek Adam Jarubas.



*- Rola organizacji pozarządowych wciąż rośnie
- podkreślał Adam Jarubas*

„Europejski Fundusz Społeczny dla organizacji pozarządowych” - to temat niezwykle ciekawej prezentacji, którą przedstawił gość specjalny Kongresu, a jednocześnie jeden z prelegentów podczas części plenarnej Kongresu, Piotr Krasucki, naczelnik Wydziału Zarządzania w Departamencie Zarządzania EFS w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Z kolei wykładowca Politechniki Świętokrzyskiej i Wyższej Szkoły Handlowej prof. Krzysztof Grysa mówił o roli edukacyjnej organizacji pozarządowych w rozwoju małych ojczyzn, a ks. dr Andrzej Drapała ze Stowarzyszenia „Nadzieja Rodzinie” wygłosił prelekcję na temat tworzenia pomostu dla organizacji pozarządowych w województwie świętokrzyskim.

Jednak główną część Kongresu stanowiły tematyczne panele dyskusyjne, które odbywały się w dwóch grupach. Pierwsza zgromadziła stowarzyszenia działające w obszarze zdrowia i pomocy społecznej, druga - edukacji, kultury, sportu i turystyki. Na pytania uczestników odpowiadali przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego oraz Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego.

Uczestnicy Kongresu mogli także wziąć udział w warsztatach pisania projektów - umiejętności jakże ważnej i potrzebnej w dobie pozyskiwania środków unijnych. Jak się okazało, zainteresowanie warsztatami przerosło najśmielsze oczekiwania, a pytaniom do prowadzących je specjalistów z Wojewódzkiego Urzędu Pracy nie było końca.

Podczas imprezy zaprezentowali się także producenci produktów regionalnych. Tak więc uczestnicy kongresu mogli skosztować m.in. słodkości z truskawki buskiej faworytki, miodów z Mąchocic czy produktów z sera koziego.

M.N.



Uczestnicy Kongresu z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji poświęconych działalności organizacji pozarządowych



Przedstawiciele stowarzyszeń aktywnie uczestniczyli w warsztatach pisania projektów

Polskie Carcassone

Szydłów zyskał miano „polskiego Carcassone” dzięki zachowanemu do czasów współczesnych XIV-wiecznemu układowi urbanistycznemu zawierającemu wiele elementów architektonicznych średniowiecznego miasta. Mało jest w Polsce miasteczek, w których szacunek dla historii staje się motorem postępu i wpływa na ich wszechstronny rozwój. A tak się dzieje właśnie w Szydłowie.

Pierwsza pisemna wzmianka o Szydłowie pochodzi z 1191 r. Jest to informacja o powinności mieszkańców książęcego Szydłowa do dziesięciny na rzecz kolegiaty sandomierskiej. Jan Długosz wzmiankuje o Szydłowie w kontekście najazdu Tatarów: w 1241 r. wojska małopolskie stoczyły bitwę z Tatarami „we wsi Chmielnik pod miasteczkiem Szydłów”. 1 lipca 1329 r. Władysław Łokietek sprzedaje mieszczaninowi krakowskiemu Zammeloniemu wójtostwo w Szydłowie lokowane na prawie średzkim. Oznacza to, iż Szydłów już wtedy posiadał prawa miejskie. W połowie XIV wieku król Kazimierz Wielki otacza miasto murami obronnymi, rezydencję królewską przekształca w warowny zamek i wznosi okazały kościół. Tym samym miasto staje się jedną z warowni strzegących Małopolski. Dostać się można do miasta jedną z trzech pobudowanych bram: Krakowską, Opatowską i Wodną. Gospodarczemu ożywieniu miasta sprzyjała częsta obecność dworu królewskiego oraz fakt, iż stał się on siedzibą starostwa niegrodowego.

W drugiej połowie XVI wieku Szydłów liczył 710 mieszkańców zamieszkujących w 180 przeważnie drewnianych budynkach. Zaznacza się w tym okresie intensyfikacja osadnictwa żydowskiego. We wspomnianym okresie było w mieście 14 Żydów - gospodarzy. W latach 1534-1564 budują oni w mieście murowaną bożnicę. Pomimo utraty znaczenia, w 1793 roku miasto zostało siedzibą sądu ziemskiego. W 1822 r. wystawiono na licytację mury miejskie, które ocalały dzięki temu, iż nie znalazły nabywcy. W 1850 r. Szydłów przestał być siedzibą powiatu, a rejon szydłowski włączono do powiatu stopnickiego. Okres upadku przypieczętowała utrata praw miejskich w roku 1869. Ostatnią tragiczną kartą w dziejach Szydłowa był okres II Wojny Światowej. W październiku 1942 roku hitlerowcy wysiedlili ludność pochodzenia żydowskiego, a następnie zgładzili w obozach koncentracyjnych. W wyniku działań wojennych w 1944 i 45 roku miasto zostaje bardzo dotkliwie zniszczone.



Tak będzie wyglądał szydłowski Rynek dzięki RPO

Dynamiczny rozwój

Jak Szydłów daje sobie radę dziś, kilkaset lat po inwestycjach poczynionych przez Kazimierza Wielkiego? Przede wszystkim dynamicznie rozwija się tutaj gminna infrastruktura, a dzięki śmiałym pomysłom promocyjnym gminnych władz o tym starym, pięknym grodzie w Polsce zaczyna się mówić coraz głośniejszym głosem. – Zdajemy sobie sprawę, że zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i potencjalnych inwestorów, dobry dojazd do naszej gminy i przyjazna infrastruktura są sprawami podstawowymi – mówi wójt Jan Klamczyński, gdy przechadzamy się po szydłowskim rynku. Na szczęście w ostatnich latach udało się w tym zakresie już sporo zrobić. I tak, choćby w ubiegłym roku: odebrano zmodernizowany odcinek drogi powiatowej Kotuszów – Szydłów na odcinku prawie dwóch i pół kilometra. Środki na realizację tej inwestycji pochodziły z dotacji udzielonej na skutki usuwania powodzi, budżetów Starostwa Powiatowego w Staszowie i Gminy Szydłów. Kilka miesięcy później, w grudniu, odebrano również 1300 – metrowy odcinek drogi powiatowej z Szydłowa w stronę Brzeziny. Do użytku oddano także mniejsze odcinki dróg: Potok – Księża Niwa, Szydłów – Wola Żyzna, drogę przez Osówkę i drogę w Gackach. Teraz na remont czeka droga gminna w Korytnicy; marszałek województwa Adam Jarubas i wójt Jan Klamczyński podpisali już pre-umowę z działania 3.2 RPO dla tego projektu. Jego szacunkowa całkowita wartość wynosi 1 256 534,90 zł, z czego środki z RPO w kwocie 753 920,94 zł, a wkład własny gminy Szydłów - 502 613,96 zł. Modernizowane będą także drogi w Potoku Rządowym i Gackach.

Dotkliwą bolączką jest niewątpliwie kanalizacja; gmina skanalizowana jest w niezadawalającym stopniu, dlatego wójt Klamczyński uważa, że budowa kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią ścieków w Szydłowie będzie właściwie jednym z najważniejszych zadań do realizacji w najbliższej przyszłości. – Wstępny projekt zakłada budowę 20 kilometrów grawitacyjno-ciśnieniowej kanalizacji sanitarnej wraz z 290 przyłączami oraz budowę mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Szydłowie, a także budowę 4 przepompowni ścieków oraz modernizację wodociągu na odcinku 1,5 kilometra – mówi wójt. Planujemy też budowę wodociągu w Księżej Niwie. Przedmiotem projektu jest budowa 13 kilometrów wodociągu wraz z 77 przyłączami oraz budowa 43 hydrantów przeciwpożarowych w miejscowości Księża Niwa, Wymysłów i Potok Rządowy. Ponadto przewidziana jest przebudowa ujęcia wody w Rudkach – dodaje wójt Szydłowa.



Otwarcie drogi Szydłów-Brzeziny

Szydłów zabytkami stoi!

Niewątpliwie, poza pięknym położeniem wśród zapierających dech w piersiach sadów śliwkowych, najważniejszym atrybutem gminy i powodem do dumy mieszkańców są zabytki Szydłowa. By jednak w pełni mogły cieszyć oko i być sztandarowym „produktem promocyjnym” gminy, muszą zostać odpowiednio odrestaurowane. – Nie ukrywam, że przywrócenie należnego blasku szydłowskiemu zabytkowi jest moim marzeniem i jednym z najważniejszych zadań jakie stawia przed sobą Urząd Gminy – mówi podczas wspólnej przechadzki po rynku wójt Klamczyński – Mam nadzieję, że bardzo dużą rolę odegrają tu fundusze unijne. 2 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach podpisałem z marszałkiem Adamem Jarubasem pre-umowę w ramach RPO dla projektu pod nazwą „Renowacja zabytkowego Rynku Szydłowa i murów miejskich wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej”. Szacunkowa całkowita wartość projektu wynosi 8 916 623,76 złotych, z czego środki z RPOWŚ wspomogą nas w kwocie 5 349 974,26 złotych – cieszy się gospodarz gminy Szydłów.

Co więcej; w lutym Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło wyniki naboru wniosków do programu „Dziedzictwo Kulturowe” w ramach Priorytetu 1 - „Ochrona zabytków”. Pozytywnie zaopiniowano dwa wnioski z Szydłowa: na konserwację XIV wiecznej ściennej polichromii nawy głównej kościoła filialnego p.w. Wszystkich Świętych (przyznano kwotę 130 tys. zł) oraz wniosek Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. św. Władysława w Szydłowie na remont konserwatorski kościoła p.w. św. Władysława (przyznano 100 tys. zł). W ramach przyznanych środków zostanie m.in. przeprowadzony remont oraz częściowa rekonstrukcja południowo – wschodniej części murów obronnych, remont „Wikarówki” (na bazie badań konserwatorskich i planach rekonstrukcji domu wikariuszy projektuje się dom turysty na ok. 20 miejsc noclegowych z zapleczem gastronomicznym w zrekonstruowanych piwnicach XVI wiecznych), remont Bramy Krakowskiej, gruntowny remont synagogi z XVI wieku, a także kościoła p.w. Wszystkich Świętych i kościoła Św. Władysława. - Niezwykle ważnym przedsięwzięciem będzie poprawa estetyki i częściowa zmiana architektury Rynku oraz przyległych uliczek – mówi Jan Klamczyński



Święto każdego roku ściąga do Szydłowa amatorów pysznych śliwek

– Chcemy to zrobić poprzez wykonanie nawierzchni z kostki brukowej, małej architektury, kanalizacji deszczowej oraz przebudowę linii elektrycznych. Pragniemy jak najlepiej przystosować Szydłów do celów turystycznych. Osiągnięcie tego celu doprowadzi do zwiększenia liczby turystów, a tym samym do stworzenia warunków do dywersyfikacji działalności gospodarczej i do wzrostu przedsiębiorczości, utworzenia nowych miejsc pracy oraz zwiększenia mobilności zawodowej mieszkańców, a przede wszystkim zapobiegnie dalszej degradacji dziedzictwa kulturowego gminy - dodaje.

Promocja i jeszcze raz promocja

Jednak w czasach dużej konkurencji na rynku turystycznym nawet najbardziej atrakcyjne miejsca i najciekawsze wydarzenia potrzebują odpowiedniej promocji. I należy uczciwie przyznać, że gmina Szydłów realizuje to zadanie znakomicie. Na rozstrzygnięcie czeka wniosek gminy Szydłów złożony w kwietniu do RPOWŚ pod nazwą „Szydłów – polskie Carcassonne”. Wniosek opiewa na kwotę niemal 1 mln zł i obejmuje szeroko zakrojone działania marketingowe i promocyjne do realizacji w latach 2010 – 2011, m.in. takie jak: organizacja „Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego”, opracowanie „Markowego Produktu Turystycznego Szydłów – polskie Carcassonne”, stworzenie turystycznego portalu www w 3 językach i tablic informacyjno-promocyjnych w miastach kazimierzowskich. Przewidziana jest także kampania billboardowa, udział w targach turystycznych i reklama w mediach ogólnopolskich. Jeżeli gmina uzyska dofinansowanie tego projektu, będzie on stanowił doskonałe uzupełnienie działań inwestycyjnych gminy – w szczególności rewitalizacji rynku i murów obronnych.

„Wielkie szczyty zdobywa się małymi krokami” – mówi stare przysłowie. Jak się wydaje, jest ono bliskie również władzom Szydłowa. Organizowane od 12 lat „Święto Śliwki” na stałe wpisało się w koloryt nie tylko Ziemi Szydłowskiej, ale całego województwa świętokrzyskiego. – Doskonale pamiętam pierwszą edycję Święta – mówi z uśmiechem wójt Klamczyński – Przyszło świętować około siedemdziesięciu osób... A rok temu było jakieś siedem tysięcy! – dodaje z rozrównieniem. Od 27 czerwca Szydłów będzie miał swoją lokalną walutę – dukata „4 Władysławy”. Moneta będzie jednym z elementów obchodów 680-lecia Nadania Praw Miejskich dla Królewskiego Miasta Szydłowa. Wizerunek na dukacie „4 Władysławy” oddaje charakter miasteczka - nawiązująca do historii postać Króla Władysława Łokietka oraz Brama Krakowska wraz z murami i szydłowską śliwką. Dukat lokalny „4 Władysławy” będzie w okresie obowiązywania monetą o wartości nominalnej 4 zł. Będzie można zatrzymać go na pamiątkę lub wymienić za towary i usługi w wybranych punktach usługowych i handlowych znajdujących się na terenie Szydłowa. - 19 czerwca organizujemy kolejne, VII Spotkania z Kulturą Żydowską, a 27 i 28 czerwca Dni Szydłowa. Odbędzie się XI Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego i Przegląd Folkloru Bratnich Narodów. Już teraz serdecznie zapraszam. Atrakcji na pewno nie zabraknie! – mówi na pożegnanie wójt Klamczyński.

Robert Siwiec

Absolutorium dla Zarządu Województwa

Przy jednym głosie wstrzymującym, radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego przyjęli informację z wykonania budżetu i udzielili absolutorium Zarządowi Województwa za 2008 rok.

Dochody budżetu województwa za 2008 rok zamknęły się kwotą 478,5 mln złotych, a po stronie wydatków - 374 mln złotych. Dało to nadwyżkę budżetu w wysokości 104 mln złotych. – Nadwyżka ta wynikała m.in. z uzyskania ponadplanowych dochodów z podatków oraz pozyskanych pod koniec roku dodatkowych funduszy z kontraktu wojewódzkiego - mówił marszałek **Adam Jarubas**, który prezentował radnym sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu.

Kwoty, którymi zamknął się budżet 2008 roku były niższe od zaplanowanych, a wskaźnik realizacji budżetu wyniósł 51,6 procent. Było to spowodowane wydłużającą się procedurą wprowadzania, a później uruchamiania programów operacyjnych finansowanych z Unii Europejskiej – Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W efekcie – jak wyjaśniał marszałek Adam Jarubas - nie udało się w ubiegłym roku rozpocząć wydawania pieniędzy zarezerwowanych na realizację tych programów. – Nie robiliśmy korekty budżetu, choć w ten sposób moglibyśmy poprawić wskaźniki wykonania budżetu, ale nie chcieliśmy wprowadzać zamieszania – mówił marszałek Jarubas. – Jeśli wyłączy się dotację rozwojową RPO, średni wskaźnik wykonania budżetu nie odbiega od tego z poprzednich lat i wynosi 76,3 procent.

Radni Sejmiku przyjęli wyjaśnienia marszałka. Wysłuchali też opinii Komisji Rewizyjnej, przedstawionej przez przewodniczącego Bogusława Moskała, który potwierdził, że na niskie wykonanie budżetu miał wpływ wydłużający się proces wprowadzania programów i uruchamiania funduszy z RPO i PO KL. – Wykonując budżet 2008 roku Zarząd kierował się zasadami celowości, legalności i rzetelności, stąd Komisja Rewizyjna wnioskuje o przyjęcie sprawozdania z budżetu i udzielenie absolutorium dla Zarządu za 2008 rok – mówił przewodniczący **Bogusław Moskał**.

W głosowaniu radni poprali ten wniosek, udzielając Zarządowi Województwa absolutorium za 2008 rok. Tylko jeden radny wstrzymał się od głosu.

Dziękując za absolutorium, marszałek Adam Jarubas podkreślał obecną wysoką pozycję województwa świętokrzyskiego w realizacji programu Kapitał Ludzki i Regionalnego Programu Operacyjnego: - Świętokrzyskie jest na drugim miejscu w kraju w realizacji RPO (po wo-



Radni prawie jednogłośnie udzieli absolutorium Zarządowi

jewództwie opolskim), biorąc pod uwagę wielkość funduszy przekazanych do beneficjentów. Na inwestycje i zakupy z RPO wydaliśmy już 450 mln złotych, a podpisane przez nas umowy i preumowy opiewają na ponad 900 mln złotych. Naprawdę wiemy na co wydawać pieniądze i potrafimy to robić – podkreślał marszałek.

(sin.)

Nowy radny w Sejmiku

Andrzej Błajszczak został nowym Radnym Województwa Świętokrzyskiego. Zastąpił zmarłego Leszka Bugaja, jako kandydat z tej samej Listy – Komitet Wyborczy PSL, który w Okręgu wyborczym nr 1 utworzonym dla wyboru Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego uzyskał kolejno największą liczbę głosów i nie utracił prawa wybieralności.



Andrzej Błajszczak ma 67 lat. Jest emerytowanym ordynatorem Oddziału Chirurgii w opatowskim szpitalu. W pierwszej kadencji samorządu był radnym Rady Miasta i Gminy w Opatowie.



Świat żywego słowa

Miejsce, gdzie można wyłącznie wypożyczać książki – tak przed laty postrzegane były biblioteki. Wiele się jednak od tamtego czasu zmieniło. Przykładem może być działalność Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, która poprzez różne formy propaguje żywy kontakt czytelnika z literaturą. Nie tylko służy pomocą nauczycielom i uczniom, ale także zachęca młodzież do udziału w konkursach literackich, edukuje najmłodsze pokolenia. Konferencje, wystawy, spotkania promujące nowe książki to dziś codzienność w pracy bibliotekarza.

„Kto czyta książki, żyje podwójnie”

Słowa znanego włoskiego pisarza i felietonisty Umberto Eco w pełni oddają przesłanie konferencji, która odbyła się z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich w Czytelnicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach. Poświęcona była idei funkcjonowania bibliotek podwórkowych. Organizatorami konferencji były: PBW w Kielcach, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich oddział w Kielcach oraz działacze Ruchu ATD Czwarty Świat. W spotkaniu uczestniczyli: Tereliza Braun (laureatka nagrody „Świętokrzyski Anioł Dobroci 2008”), Pierre Klein, koordynator ATD Czwarty Świat w Polsce, wolontariuszki Biblioteki Podwórkowej w Kielcach, Maria Skup, prezes TNBSP, bibliotekarze z regionu świętokrzyskiego i czytelnicy.

- Z zainteresowaniem przyjąłem propozycję zorganizowania w naszej bibliotece konferencji poświęconej właśnie bibliotekom podwórkowym. Cel ich funkcjonowania jest bowiem niezwykle szczytny – pomoc dzieciom ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym. Tyle się teraz mówi o problemie eurosieroctwa, obchodzimy Rok Przedszkolaka. Tak więc wszelkiego rodzaju działania płynące z potrzeby serca, dające tym najmłodszym osobom możliwość czerpania radości z obcowania nie tylko z książką, ale także kimś życzliwym, będziemy zawsze wspierać i propagować – mówi **Urszula Salwa**, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach.

Biblioteki Podwórkowe działają w ramach Ruchu ATD Czwarty Świat. Pierwsze z nich powstały 40 lat temu we Francji. Obecnie w 30 krajach świata działa 150 bibliotek. Takie biblioteki funkcjonują także w Polsce, m.in. w Kielcach. Podczas spotkania w PBW w Kielcach animatorki projektu opowiadały o swojej pracy. O próbach zapoznania dzieci i dorosłych z biednych środowisk z książką, sposobami dostępu do wiedzy. O tym, że z kocem pod pachą i książkami idą na osiedla, gdzie na trawnikach, chodnikach lub klatkach schodowych siadają z dziećmi, czytają im książki, rozmawiają z nimi. – Dlatego warto te działania propagować – podkreśla Urszula Salwa.

W przyszłym roku chciałaby zaprosić na odbywające się w Kielcach Targi Edukacyjne Pierre’a Kleina, lidera Ruchu ATD, który przybliżyłby działalność ruchu oraz ideę bibliotek podwórkowych. – Może przy tej okazji udałoby się zorganizować zbiórkę książek, które zasiliłyby biblioteki podwórkowe, żeby mogły się one dalej rozwijać? – snuje plany dyrektor Salwa.



Pomagamy rozwijać zainteresowania

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach aktywnie współpracuje z placówkami oświatowymi w realizacji wielu przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych. Od kilku lat jest jednym ze współorganizatorów Miejskiego Konkursu Literackiego o tematyce profilaktycznej, organizowanego przez Zespół Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych Nr 4 w Kielcach.

Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży z kieleckich szkół, ma na celu uwrażliwienie młodych ludzi na problemy i potrzeby innych, wskazywanie poprawnych relacji w kontaktach międzyludzkich, szczególnie w grupie rówieśniczej, a także rozwijanie zainteresowań literackich i twórczych.

„Sprawiedliwość – trudna sprawa” to temat tegorocznej edycji konkursu. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 14 maja w Czytelnicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach. W uroczystości wzięli udział uczestnicy konkursu, nauczyciele – opiekunowie młodych adeptów pióra oraz przedstawiciele organizatorów, m.in. Maria Kalita, dyrektor ZSOI Nr 4 w Kielcach i Urszula Salwa, dyrektor PBW w Kielcach.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła uczennica klasy III Gimnazjum Integracyjnego Nr 4 w Kielcach Olga Borowiec za wiersz pt. „Gdzie jest Temida?”

„Czym skorupka za młodu...”

W ramach obchodów Roku Przedszkolaka bibliotekarze Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej odwiedzili Przedszkole Samorządowe nr 13 w Kielcach. Najstarsza grupa przedszkolaków wspólnie z bibliotekarzami bawiła się poznając tajniki bibliotek. Poprzez wesołe zgadywanki dzieci przypominały sobie bohaterów znanych im bajek. Natomiast nauczyciele przedszkola zapoznali się z ofertą materiałów metodycznych dotyczących wychowania przedszkolnego znajdujących się w zasobach PBW w Kielcach.

M.N.



Laureaci konkursu „5 lat w Unii Europejskiej – jak zmienia się mój region”

Kategoria: ESEJ

I miejsce: **Sylwia Bielaska**, klasa II Gimnazjum nr 2 w Ratajach Słupskich Opiekun Elżbieta Biskup, II miejsce ex aequo: **Anna Stachura**, Gimnazjum w Szydłowie Opiekun Barbara Rak, **Katarzyna Stolarska**, Publiczne Gimnazjum nr 1 we Włoszczowie, Opiekun **Magdalena Rak**, III miejsce: **Paweł Nowak**, Publiczne Gimnazjum w Rudzie Malenieckiej, Opiekun Małgorzata Dąbrowska Wyróżnienie: **Michał Siwiec**, Gimnazjum nr 7 w Kielcach, wychowawczyni Barbara Radzewicz oraz **Anna Podsiadło**, Samorządowy Zespół Szkół nr 2 w Opatowie, opiekun Halina Stęplewska – Wyszowska.

Kategoria: PRACA PLASTYCZNA

I miejsce: **Angelika Kałandyk**, Gimnazjum Publiczne w Stadnickiej Woli, gmina Końskie, opiekun. Justyna Soja – Sadowska, II miejsce: **Roksana Tomczyk** – Specjalny Ośrodek Szkolno–Wychowawczy w Jędrzejowie, Gimnazjum nr 3, opiekun Łukasz Jaszczyk, III miejsce ex aequo **Agata Maruszak** i **Ewa Wiekiera**, Gimnazjum Publiczne w Miąsowej, gmina Sobków, opiekun Edyta Błachucka oraz **Patrycja Śmigielska**, Samorządowe Gimnazjum nr 1 w Busku Zdroju, opiekun Krzysztof Czerwiński. Wyróżnienie: **Adrianna Chruścińska**, Gimnazjum nr 16 w Kielcach, wyróżnienia specjalne: dla **Gimnazjum Publicznego w Miąsowej**, gmina Sobków – za aktywny udział w konkursie i piękne prace przygotowane przez uczniów tej szkoły. Opiekun-Edyta Błachucka; dla **Sebastiana Zagajnego**, **Alberta Zagajnego** i **Kamila Bańki**, Gimnazjum nr 7 w Kielcach – za pracę „Stadion Korony”, wykonaną z zapalek. Opiekun. Barbara Radzewicz

Kategoria: FOTOREPORTAŻ

I miejsce: **Anna Sobolewska**, Samorządowy Zespół Szkół nr 2 w Opatowie, Gimnazjum nr 2 w Opatowie, opiekun Halina Stęplewska-Wyszowska, II miejsce: **Michalina Kurgan**, Publiczne Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Połańcu, opiekun. Małgorzata Głocka, III miejsce: **Sara Długosz**, Gimnazjum nr 3 w Kielcach, Wyróżnienia: **Paweł Borowski**, **Szymon Węgrzyn**, Publiczne Gimnazjum nr 1 we Włoszczowie, **Sylwia Wierzbicka**, Zespół Publicznych Placówek Oświatowych, Publiczne Gimnazjum w Rudzie Malenieckiej, **Ilona Kliszcz**, **Dorota Ludwikowska**, **Ewa Garbol**, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 26 w Kielcach, opiekun Renata Długosz

Kategoria: PREZENTACJA MULTIMEDIALNA

I miejsce: **Magdalena Świątek**, ZSO im. E. Szyłki w Ożarowie, opiekun Anna Wilczak, II miejsce: **Sandra Słonina**, **Krzysztof Rokicki**, Gimnazjum im. J. Korczaka w Boleściach, III miejsce ex aequo **Karolina Jońca**, **Agnieszka Nasternak**, Gimnazjum w Czajkowie, opiekun Lidia Obarzanek, oraz **Wojciech Kosmala**, Gimnazjum nr 26 w Kielcach, opiekun Renata Długosz, Wyróżnienia: **Maciej Grzybek**, **Damian Bielecki**, Gimnazjum nr 13 w Kielcach, opiekun Magdalena Rogosz, **Wojciech Pawłowski**, **Dominik Iwoła**, Gimnazjum nr 3 im. H. Sienkiewicza w Starachowicach.

Sejmik Młodzieżowy na rocznicę wejścia do Unii

Ponad 300 gimnazjalistów wraz z opiekunami zebrało się na obradującym z okazji piątej rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej Sejmiku Młodzieżowym Województwa Świętokrzyskiego. Gospodarzami spotkania byli przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk oraz marszałek województwa Adam Jarubas.

Do udziału w obradach Urząd Marszałkowski zaprosił młodzież gimnazjalną – w tym uczestników konkursu „Pięć lat w Unii Europejskiej – jak zmienia się mój region”. Okazją do spotkania, w którym uczestniczył także Czesław Siekierski, deputowany do Parlamentu Europejskiego z województwa świętokrzyskiego, była piąta rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Jako że spotkanie miało charakter europejski, posiedzenie młodzieżowego sejmiku rozpoczęło się od odśpiewania hymnów Polski i Unii Europejskiej. Później przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego **Tadeusz Kowalczyk**, przybliżył młodzieży działalność dorosłego Sejmiku i Zarządu Województwa. – Obradujecie dziś w sali, w której zbiera się na swoich posiedzeniach Sejmik Województwa Świętokrzyskiego. Sejmik Województwa można porównać do regionalnego parlamentu, który wybiera regionalny rząd. Jest nim Zarząd Województwa, którym kieruje Marszałek Województwa – opowiadał przewodniczący Kowalczyk. **Adam Jarubas** mówił o zarządzaniu funduszami europejskimi i zmianach, jakie dokonują się w województwie dzięki unijnym dotacjom. Z kolei eurodeputowany **Czesław Siekierski** zachęcał młodzież do rzetelnej nauki i inwestowania w wiedzę i umiejętności, bo takie inwestycje przynoszą w przyszłości największy zysk.

Młodzież, która podczas spotkania uczestniczyła w licznych konkursach dotyczących Unii Europejskiej, przyjęła też bardzo poważną rezolucję dotyczącą edukacji. Czytamy w niej: „My, młodzież gimnazjalna województwa świętokrzyskiego, zgromadzona na Sejmiku Młodzieżowym Województwa Świętokrzyskiego, zwołanym z okazji 5. rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej, rozumiejąc i doceniając rolę edukacji w rozwoju człowieka jako jednostki oraz całych społeczeństw i krajów, apelujemy do władz: - o zwiększenie nakładów na kształcenie młodego pokolenia oraz równy dostęp do edukacji dla dzieci i młodzieży z miast i terenów wiejskich; - o szerszy dostęp do unijnych programów młodzieżowych, które pozwalają nam na realizację wspólnych projektów z rówieśnikami z innych krajów, naukę języków obcych i poznawanie Europy; - o rozwój informatyzacji województwa, ułatwienie dostępu do Internetu, który jest dla nas źródłem informacji o świecie i ważnym narzędziem edukacyjnym.”

(sin.)





- Basiu, znów nas opisali w „Naszym Regionie”?
- Wojciech Borzęcki, Krzysztof Dziekan, Barbara Duda



- Panie! Na Grunwald to tędy?
- Marcin Perz



Dla sympatycznego Pana Marka od sympatycznego
Pana Heńka w dniu imienin: pucio pucio!



- Nie wiesz Dareczku, co tam w prasie piszczy?
- Dariusz Detka, Tadeusz Kowalczyk



- Jak przeczytasz, podaj dalej...
- Edmund Kaczmarek w mundurowej asyście



„Usta milczą, dusza śpiewa...”
- Alfreda Zawierucha-Rubak, Barbara Duda



„Powiewa flaga, gdy wiatr się zerwie...”
Zdzisław Wrzałka, Marcin Perz,
Bernard Antos, Iwona Sinkiewicz



„Było nas trzech, w każdym z nas inna krew,
ale jeden przyświeca nam cel...”
Józef Kwiecień, Janusz Kubiakowski, Czesław Dawid



- Tą oto maczugą srodze ukarzę
wszystkich nieprzyjaciół
naszego regionu!
- Zdzisław Wrzałka



- Przekazuję łopatkę w pani piękne rączki!
- Zdzisław Wrzałka,
Marzena Okła-Drewnowicz



- Marszałku! GOLA!
Taka jest kibiców wola!
- Adam Jarubas



Reprezentacja piłkarska Urzędu Marszałkowskiego,
czyli tajna broń Leo Beenhakera...



- W taką niewolę oddam się zawsze!
- Adam Jarubas



- Pozbójujesz ze mną młody człowieku?
- Zbój Madej, Bernard Antos



- Hej, kto szlachta z Kowalczykiem, hajda na
Wołmontowicze! - świętokrzyski Kmicic, Jacek Kowalczyk

"Koziołek" dla powiatu jędrzejowskiego

Powiat jędrzejowski najlepiej realizował w ubiegłym roku program „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Został uhonorowany statuetką „Koziołka” i nagrodą finansową 15 tysięcy złotych. 7 maja w Korytnicy nagrodzono samorządy za ich zaangażowanie w realizację programu. Wyróżnienia otrzymały także osoby i instytucje, będące liderami niekonwencjonalnych działań. W spotkaniu uczestniczył marszałek województwa Adam Jarubas i dyrektor generalny Urzędu Marszałkowskiego Bernard Antos.

- Bardzo się cieszę, że Samorząd Województwa mógł już po raz kolejny włączyć się w organizację tego plebiscytu,



Statuetki Koziołka



*Powiat jędrzejowski
- zwycięzca tegorocznej edycji konkursu*



*Marszałek gratuluje
powiatowi włoszczowskiemu*



*Przedstawiciele powiatu starchowickiego
- laureaci II miejsca*



*Podziękowania
dla zespołu roboczego Kapituły Nagrody*



*Przedstawiciele powiatu staszowskiego
odbierają nagrodę za III miejsce*



Wyróżnieni Czarownicami Świętokrzyskimi

że dziś możemy nagradzać tych najaktywniejszych i najskuteczniejszych działających w obszarze bezpieczeństwa. Oprócz samorządów chcemy także wyróżnić osoby które poza swoimi obowiązkami służbowymi działają w swoich małych środowiskach, co daje bardzo pozytywne skutki. Myślę, że z roku na rok udaje nam się robić coraz więcej, ale ten efekt uzyskujemy dzięki dobrej współpracy wielu środowisk. Mam nadzieję, że kolejne edycje tego plebiscytu będą wpływały na wzrost świadomości w społeczeństwie, że za bezpieczeństwo odpowiadamy wspólnie, a nie tylko policja. Na poprawę bezpieczeństwa wpływają bowiem także inicjatywy pośrednie, takie jak budowy nowych dróg, aktywizacja młodzieży, zapewnienie jej dobrych warunków do spędzania wolnego czasu, sale gimnastyczne, boiska sportowe. Gratuluję wszystkim laureatom i życzę powodzenia w następnych inicjatywach – powiedział marszałek **Adam Jarubas**.

Realizację programu oceniali przedstawiciele wojewody, marszałka oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Najlepszy w ubiegłym roku okazał się powiat jędrzejowski. W uzasadnieniu decyzji podkreślano bardzo dobrą współpracę władz samorządowych szczebla powiatowego i gminnego w zakresie prowadzenia działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa, zaangażowanie gmin w zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom i młodzieży. Doceniono także skuteczność pozyskiwania środków finansowych oraz materiałów profilaktycznych w realizację programu. - Nasz sukces był możliwy dzięki dobrej współpracy samorządu z policją. Myślę, że nasze działania przekładają się na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu. Po raz drugi zajmujemy pierwsze miejsce w tym plebiscycie. Jestem pewien, że nie po raz ostatni – podkreślił **Edmund Kaczmarek**, starosta jędrzejowski.

II miejsce w plebiscycie zajął **powiat starachowicki**, a trzecie **powiat staszowski**.

Kapituła Konkursu przyznała także dyplomy - wyróżnienia osobom i instytucjom zaangażowanym w prowadzenie działań profilaktycznych. Otrzymali je:

- nadkom. Marzena Piórkowska – KPP Jędrzejów,
- Mariusz Lniany – wolontariusz w gminie Małogoszcz,
- mł.asp. Janusz Kowalewski – KPP Starachowice,
- Tomasz Łebek – szef Harcerskiej Grupy Ratowniczej w Starachowicach,

- Artur Garbacki – wolontariusz w powiecie staszowskim,
- st.sierż. Paweł Skrzypek – KPP Staszów,
- Ewa Paszyńska – wolontariuszka z powiatu koneckiego,
- mł. asp. Marzena Czapelska – KPP Końskie,
- Ewa Czerw – Urząd Gminy Wiślica,
- st.sierż. Paweł Skrzypek – KPP Staszów,
- asp.szt. Artur Szkot – KPP Włoszczowa
- Jolanta Turczyn - wolontariusz z gminy Kluczewsko,
- Barbara Maludzińska – KŁub Osiedlowy „Słoneczko” w Kielcach,
- mł.asp. Izabela Grabowska – KMP Kielce.

Nagroda „Koziołek” jest wyrazem uznania za wkład pracy i zaangażowanie w realizację programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Głównym jej celem jest wspieranie aktywności powiatów, które wyróżniają się na tle innych swoją działalnością na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa.

M.N. / R.S.

Konkurs

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie znajomości naszego pięknego regionu! Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwycięzcę. Nagrodę otrzymuje pani **Iwona Topolska**.

Serdecznie gratulujemy doskonałej znajomości województwa świętokrzyskiego!

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 27 „Naszego Regionu” przedstawiało **wnętrze Bazyliki Katedralnej w Kielcach**.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Oto pytanie: **jaki obiekt w naszym regionie przedstawia zamieszczona obok fotografia?**

Odpowiedzi należy nadsyłać do 18 czerwca 2009 r. na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: **Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce**.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody! Życzymy powodzenia!

R.S.



Przedstawiciele samorządów wyróżnieni za osobiste zaangażowanie w realizację programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”



Imię i nazwisko**Stanisław Jerzy Barycki**

Z wykształcenia jestem...
inżynierem ceramikiem

Pracuję w... Urzędzie Gminy
Sitkówka-Nowiny, gdzie pełnię
funkcję wójta

Cel, jaki mi przyświeca... służyć
radą, budować nowe oblicze Gminy

- **w pracy...** podnosić systematycznie poziom usług i szkolić
pracowników

- **w życiu prywatnym...** pomagać dzieciom i młodzieży,
wspierać sport

Najważniejsze w życiu jest... stałość poglądów, solidność
i wiarygodność

Lubię... ludzi otwartych, mających swoje zdanie i życzliwych;
słuchać innych

Nie lubię... pochlebstwa, plotkarstwa, ludzi z płytką wiedzą
traktujących się jako niezastąpionych w każdej dziedzinie.

**Imię i nazwisko****Zbigniew Celski**

Z wykształcenia jestem... nauczycielem

Pracuję w... Urzędzie Gminy
Skarżysko-Kościełne, pełniąc funkcję
wójta od 1998 roku

Cel, jaki mi przyświeca...

- **w pracy...** rozwój gminy na miarę
XXI wieku

- **w życiu prywatnym...** rozwijanie i wzbogacanie swojej
osobowości

Najważniejsze w życiu jest... zrozumienie drugiego
człowieka

Lubię... rozwiązywać trudne problemy

Nie lubię... zaciętrzewienia, głupoty i chamstwa

**Imię i nazwisko...****Józef Bujak**

Z wykształcenia jestem...
geodetą

Pracuję w... Urzędzie Gminy
Secemin od 1976 r., od 2002 r.
jestem wójtem Gminy

Cel, jaki mi przyświeca...

- **w pracy...** poprawa bytu
mieszkańców Gminy, rozwój Gminy poprzez rozbudowę infra-
struktury technicznej

- **w życiu prywatnym...** dobro rodziny

Najważniejsze w życiu jest... zdrowie

Lubię... literaturę faktu i filmy historyczne

Nie lubię... zimy i grzybów

**Imię i nazwisko****Tadeusz Domińczak**

Z wykształcenia jestem... techni-
kiem rolnik

Pracuję w... Urzędzie Gminy w Sob-
kowie gdzie jestem wójtem

Cel, jaki mi przyświeca...

- **w pracy...** uczciwość, tolerancja,
prawdomówność, odpowiedzialność

- **w życiu prywatnym...** radość z każdego dobrze spełnionego
uczynku i obowiązku

Najważniejsze w życiu jest... żyć tak, aby nie przeszkadzać
innym

Lubię... wolny czas spędzać z rodziną i wnukami

Nie lubię... zakłamania, obłudy i chamstwa



Obradowali na Świętym Krzyżu

W Klasztorze Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu obradowali radni Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Radni regionalnego parlamentu wysłuchali m.in. informacji rektora kościoła na Świętym Krzyżu, o. Karola Lipińskiego dotyczących rewitalizacji zespołu klasztornego zrealizowanego w ramach ZPORR. Wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz przedstawił członkom Komisji założenia i scenariusz realizacji projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego pod nazwą „Utworzenie Centrum Tradycji i Turystyki Gór Świętokrzyskich z restauracją zabytków Świętego Krzyża”.

- Bardzo dziękuję w imieniu członków Komisji za możliwość odbycia posiedzenia w tak szczególnym i tak wspaniałym miejscu – powiedział otwierając obrady przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, **Józef Żurek** – Gdybyśmy w jakimkolwiek telewizyjnym konkursie zadali pytanie: z czym przede wszystkim kojarzy się województwo świętokrzyskie, odpowiedź byłaby zawsze taka sama – ze Świętym Krzyżem. Jako Sejmik nie mamy wątpliwości, że dbałość o Święty Krzyż i jego odpowiednią promocję, to w istocie dbałość o postrzeganie naszego województwa jako całości. Mam nadzieję, że 200 tysięczna liczba odwiedzających to miejsce turystów szybko się podwoi – dodał Józef Żurek.

Gospodarz spotkania o. **Karol Lipiński** nie krył, że bez pieniędzy przyznanych przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na renowację zabytków i budowę infrastruktury turystycznej wokół Świętego Krzyża, ten symbol Gór Świętokrzyskich na pewno nie przedstawiałby się dziś tak okazale. - Wartość całkowita projektu wyniosła 4,7 mln złotych, zaś sama dotacja ze ZPORR aż 3,5 mln zł – mówił ojciec Lipiński – Udało się zrobić naprawdę dużo; sama renowacja zabytków pochłonęła ponad 3,4 mln złotych, ale dzięki temu wykonaliśmy prace, z którymi nie można było już dalej czekać bez ryzyka ich bezpowrotnej degradacji. Przeprowadzone zostały m.in. prace elewacyjne kościoła od strony południowej oraz prace remontowo-budowlane i konserwatorskie, pomalowaliśmy tynki wewnątrz kościoła i ociepliliśmy sklepienia, odwodniliśmy teren. Poza tym udało się wykonać posadzki, schody i kratę w krypcie, przeprowadzić renowację okien wirydarza i, co bardzo ważne, zamontować instalację przeciwpożarową i przeciwwłamaniową. Najważniejszym i najbardziej kosztownym przedsięwzięciem była jednak na pewno renowacja kościelnych organów z XIX wieku. Jej koszt wyniósł aż 1 113 860 złotych, ale dzięki temu nasze organy brzmią teraz wspaniale – dodał ojciec Karol.

Radni Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego nie kryli zadowolenia z tych dokonań. - Święty Krzyż to perła nie tylko Ziemi Świętokrzyskiej, ale całej Polski – mówiła



wiceprzewodnicząca Komisji **Alfreda Zawierucha-Rubak** – W tym miejscu król Władysław Jagiełło udając się na pola Grunwaldu modlił się o zwycięstwo. To imponujące, że tyle udało się tu zrobić w tak krótkim czasie! O Święty Krzyż należy dbać szczególnie; obowiązkiem nas wszystkich jest zabieganie o to, by to miejsce kwitło i rozwijało się. To zadanie także naszej Komisji.

- Pamiętajmy że za wymienione przez ojca 4,7 mln udało się zrobić dużo więcej niż tylko renowacja kompleksu kościelno-klasztornego; wszak poza Misjonarzami Oblatów w tym projekcie uczestniczyły także gminy Nowa Słupia i Bieliny, a także parafie obu gmin – mówił wójt Bielin, **Sławomir Kopacz** - Nowa Słupia wykonała z tych środków m.in. rekompozycję Drogi Krzyżowej wzdłuż szlaku Drogi Królewskiej na Św. Krzyż oraz renowację Domu Opatów Świętokrzyskich, my zaś drogę gminną do Kościoła Parafialnego w Bielinach, odbudowaliśmy zabytkową zagrodę chłopską w Kakoninie i odrestaurowaliśmy Kościół Parafialny – dodał wójt Kopacz.

Członkowie Komisji zapoznali się także ze szczegółami projektu „Utworzenie Centrum Tradycji i Turystyki Gór Świętokrzyskich z restauracją zabytków Świętego Krzyża”, który zrealizowany zostanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Projekt ten, opiewający na 19, 2 mln złotych, realizowany będzie na Świętym Krzyżu oraz w czterech miejscowościach w gminie Bieliny – Bielinach, Hucie Szklanej, Hucie Starej i Kakoninie. Zakłada on m.in. odbudowę zburzonej wieży kościelnej, renowację wschodniej i północnej fasady zespołu klasztornego, konserwację fresków i malowanie krużganków, konserwację stali w kościele, a także budowę zadaszenia wirydarza. Dzięki unijnym funduszom w ramach tego projektu planowana jest również budowa wioski średniowiecznej i Centrum Edukacji Ekologicznej i Regionalnej w Hucie Szklanej, zagospodarowanie na potrzeby turystyki terenu tej miejscowości, budowa schroniska młodzieżowego z polem namiotowym w Hucie Starej, rekonstrukcja zabytkowej zagrody chłopskiej w Kakoninie (etap II) oraz stworzenie centrum kultywowania tradycji, aktywności społecznej i punktu informacji turystycznej w Bielinach.

Radni Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego swój pobyt na Świętym Krzyżu zakończyli zwiedzeniem wyremontowanej budowli; delektowali się m.in. brzmieniem odrestaurowanych organów.

Robert Siwiec

"Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów"

Finał wojewódzki IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” odbędzie się 21 czerwca na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Jego organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach przy współpracy Urzędu Miejskiego w Sandomierzu.



Organizatorem Konkursu na szczeblu centralnym, odbywającym się pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałków Województw jest Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego wspólnie ze Związkiem Województw RP.

Konkurs promuje tradycyjne produkty, udowadnia jak bogata, różnorodna i oryginalna siła drzemie w polskiej wsi. Podkreśla tradycję kulinarną, która może stać się osobliwością regionu, stanowić jego wizytówkę i atrakcję turystyczną a także może służyć do budowy marki regionu i jej promocji.

W województwie świętokrzyskim konkurs odbywa się w kategorii NA NAJLEPSZY REGIONALNY PRODUKT ŻYWNOŚCIOWY.

Prezentowane w Konkursie regionalne produkty żywnościowe (tj. surowce lub wyroby przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub sporządzenia potraw), powinny być związane z określonym obszarem geograficznym, charakteryzować się szczególnymi cechami wynikającymi ze specyfiki regionu z którego pochodzą. Wymogiem jest również, aby wywodziły się z tradycji i kulturowanych w danym rejonie zwyczajów, znane były od dawna w okolicy i wytwarzane na małą skalę, tradycyjnymi metodami w gospodarstwach, przez lokalnych rzemieślników i przetwórców.

Produkty nominowane w finale wojewódzkim przez Jury Konkursu będą mogły ubiegać się w finale ogólnopolskim o najwyższą nagrodę w konkursie - statuetkę „Perła” 2009, która zostanie wręczona na uroczystym Wielkim Finale połączonym z prezentacją laureatów i regionów.

Laureaci będą mieli również możliwość zaprezentowania swojego produktu wraz z jego sprzedażą oraz swojej firmy w czasie trwania Targów na specjalnie wydzielonych stoiskach w ramach „Pawilonu Produktu Regionalnego”.

Redakcja

Regionalni zapaleńcy

Pismo społeczno-kulturalne „Kurier Ziemi Szydłowskiej” to kolejna gazeta samorządowa, którą prezentujemy w naszym cyklu. Mieszkańcy gminy Szydłów mogą tam znaleźć informacje ważne dla lokalnej społeczności.



Gazeta ukazuje się od 1998 r., przez cztery lata była wydawana przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej. Od dwóch lat ukazuje się jako kwartalnik Urzędu Gminy w Szydłowie w nakładzie tysiąca egzemplarzy.

– „Kurier Ziemi Szydłowskiej” to pismo o profilu społeczno-kulturalnym. Zamieszczamy tam informacje o bieżących wydarzeniach z terenu gminy, artykuły promujące Szydłów i okolice, materiały o charakterze historycznym, przybliżające ważne karty z dziejów gminy. Oczywiście wiele miejsca poświęcamy dokonaniom samorządu, naszych placówek oświatowych i kulturalnych. W „Kurierze” znajdziemy też informacje ze sportu. Nasze łamy są otwarte dla wszystkich zainteresowanych rozwojem naszej gminy – mówi **Piotr Walczak** z Urzędu Gminy w Szydłowie, redaktor naczelny pisma.

Gazeta jest bezpłatna i jak podkreślają twórcy pisma, chętnie czytana przez mieszkańców nie tylko gminy Szydłów. – „Kurier” wysyłamy bowiem także do osób związanych z naszą miejscowością – dodaje **Piotr Walczak**.

Osoby, którym bliska jest Ziemia Szydłowska i jej problematyka mogą także skorzystać z wersji elektronicznej pisma, zamieszczanej w Internecie. Warto więc zajrzeć na www.szydlow.pl

M.N.



Stanisław Młodożeniec

17 maja w Wilczycach odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia oraz nadania miejscowemu Zespołowi Szkół imienia wybitnego literata i społecznika – Stanisława Młodożeńca. Uroczystość, w której wzięli udział m.in. mieszkańcy gminy, przedstawiciele władz oraz potomkowie Młodożeńca, stała się okazją do przypomnienia szczegółów niezwykle ciekawego życia oraz dokonań artystycznych tego wybitnego futurysty.

Takich tłumów w Wilczycach nie widziano od dawna. Na placu przed Szkołą Podstawową i Gimnazjum tworzącymi Zespół Szkół w Wilczycach zebrali się niemal wszyscy ci, dla których Stanisław Młodożeniec był i nadal jest postacią wyjątkową. Odsłonięcie jego popiersia oraz otwarcie w Zespole Szkół izby pamięci poświęconej Patronowi stanowiło hołd społeczności gminy Wilczyce złożony Poecie w 50. rocznicę śmierci.

Na zaproszenie wójta Wilczyc Adama Bodury odpowiedzieli wójtowie wszystkich ościennych gmin, przedstawiciele związków kombatanckich, strażacy, ale przede wszystkim licznie przybyli mieszkańcy. W uroczystości wzięli także udział m.in. radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Wojciech Borzęcki, Świętokrzyski Kurator Oświaty Małgorzata Muzoł, Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej Michał Modrzejewski i Przewodniczący Rady Krajowej ZMW Arkadiusz Piecyk. Podczas uroczystości odczytano list nadesłany przez wicemarszałka Sejmu RP Jarosława Kalinowskiego: *„Jako wychowanek Zofii Solarzowej i reprezentant całego Ruchu Ludowego raduję się z tego powodu, że poeta wywodzący się z doliny „Małej Wody” tak zaangażowany w promowanie podwalin młodego ruchu „Wiciowego” dziś został patronem szkoły w swoich rodzinnych stronach (...) Cała twórczość Stanisława Młodożeńca nacechowana jest nie tylko miłością do Ojczyzny, ale zwłaszcza miłością do tego punktu na mapie - do Dobroci. Z tej miłości i obserwacji swojej wsi rodzinnej wyprowadził niezachwianą wiarę w siły i możliwości chłopów polskich. W miarę upływu lat coraz bardziej był przekonany, że świat kultury chłopskiej to optymalna forma organizacji życia na ziemi (...), a praca wśród krajo-brazu, refleksja, modlitwa, czynny wypoczynek, taniec i śpiew przybliżają ten sposób życia i pracy do ideału”.*

W wilczyckim spotkaniu wzięli udział prawnuk poety, Marek. Jak podkreślał zaskoczył go nie tylko rozmach z jakim zorganizowano uroczystości, ale przede wszystkim Izba Pamięci Stanisława Młodożeńca. – Z wielką radością odkryłem, że znalazło się w niej bardzo dużo eksponatów i rękopisów z pierwszego okresu twórczości pradziada – mówił Marek Młodożeniec – Przyjeżdżając tutaj sądziłem, że w szkolnej Izbie Pamięci zaakcentowany zostanie przede wszystkim jego późniejszy, „Wiciowy” czas działalności, tymczasem odnaleźć tu można bardzo wiele pamiątek związanych z futuryzmem.

Ceremonię odsłonięcia popiersia Stanisława Młodożeńca oraz otwarcie Izby Pamięci poety poprzedziła uroczysta msza święta polowa celebrowana przez księdza Jana Majewskiego. Ksiądz Majewski przypomniał bogaty życiorys poety, eseisty, syna Ziemi Sandomierskiej. Jak mówił w homilii, dokonania Młodożeńca można by obdzielić kilka ludzkich losów.



I tak bezsprzecznie jest. Stanisław Młodożeniec urodził się 31 stycznia 1895 roku w Dobrociach w gminie Wilczyce. W roku 1915 znalazł się w Rosji. Był naocznym świadkiem wydarzeń rewolucyjnych z 1917 roku. Odezwały się one silnym echem w wierszach składających się na futurystyczny debiut poetycki („Z Moskwy”, „Anarchiści”). Wziął czynny udział w akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie w 1919 roku. Z Brunonem Jasieńskim powrócił do ojczyzny i tu zaprzyjaźnił się z malarzem i poetą T. Czyżewskim oraz z pozostałymi członkami awangardowego ugrupowania artystycznego „Formiści”. Na przełomie 1919-1920 roku wspólnie z Czyżewskim i Jasieńskim założył Klub Futurystów „Katarynka” i zorganizował z nimi pierwszy wieczór poezji futurystycznej w Krakowie. Następnie brał udział w zbiorowych wystąpieniach futurystów na terenie Warszawy i innych miast Polski. Współuczestniczył w głównych publikacjach futuryzmu polskiego („Jednodniówka futurystów”, „Nuż w bzuhu”). W połowie lat 30. zacieśnił nawiązaną wcześniej współpracę z ZMW RP „Wici” i jego organami prasowymi. Był autorem słów popularnego hymnu wiciowego „Do niebieskich pował”. W 1936 roku został prezesem Komisji Prasowej Związku, a w roku 1937 Walny Zjazd Delegatów wybrał go na zastępcę członka Zarządu Głównego ZMW RP „Wici”. Wielokrotnie brał udział w spotkaniach literackich z chłopską publicznością. Zmobilizowany w 1939 roku jako szeregowy żołnierz wojsk łączności, przedostał się przez Konstantynopol do Syrii i rozpoczął służbę w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Z Anglii ciężko chory powrócił do kraju w kwietniu 1957 roku i zamieszkał w Warszawie. Podjął współpracę z pismami literackimi. Na łamach tygodnika „Orka” (1958-1959) ogłosił fragmenty wspomnień o futuryzmie. Zdążył przygotować do druku „Wiersze wybrane” (1958), zbiór opowiadań „W dolinie małej wody” (1958) i tomik wierszy dla dzieci „Wiosenne obrazki” (1959).

Stanisław Młodożeniec zmarł w Warszawie 21 I 1959 roku, pochowany został w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach. Ocalała spuścizna literacka Stanisława Młodożeńca znajduje się w zbiorach Muzeum Literatury w Sandomierzu.

Po drugiej wojnie światowej jedna z ulic Sandomierza została nazwana jego imieniem, zaś w setną rocznicę urodzin w 1995 roku w Dobrociach odsłonięto pomnik poety. Nadanie jego imienia Zespołowi Szkół w Wilczycach oraz otwarcie Izby Pamięci sprawiło, że postać Nowożeńca na stałe zapisze się w Panteonie wielkich Polaków.

Robert Siwiec

Moje dziecko jest na gigancie ...

Tylko w ubiegłym roku świętokrzyscy policjanci poszukiwali prawie 300 dzieci oraz nastolatków, którzy uciekli z rodzinnego domu lub z placówki sprawującej nad nimi opiekę. Na szczęście większość z nich udało się odnaleźć po kilku godzinach lub dniach. Mimo że każda taka sytuacja, traktowana jest przez policję w sposób wyjątkowy, to niestety czasami zdarza się, że zaginionego dziecka nie udaje się nigdy odnaleźć. Czemu najmłodszy decydują się na taką formę rozwiązywania swoich problemów? Rozmowa z asp. **Łukaszem Chmielewskim**, policyjnym psychologiem.

Dlaczego dzieci uciekają z domu?

- Trudno jest podać jedną przyczynę takiego zachowania. Najczęściej jest tak, że w rodzinie, z której dziecko ucieka, pojawiają się różnego rodzaju problemy, np. z relacjami pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, z wzajemną komunikacją. Uciekają dzieci, które czują, że nie mają oparcia w rodzicach czy też w opiekunach. Często powodem takiego zachowania jest lęk – szczególnie teraz, kiedy kończy się rok szkolny i zbliżają się wakacje. Dzieci często boją się powiedzieć rodzicom o swoich problemach w szkole. Bywa tak, że problemy nakładają się na siebie np. problemy w szkole - nieprzejęcie do następnej klasy i lęk przed tym, jak rodzice to przyjmą, jak się w takiej sytuacji zachowają.

Czyli uciekają nie tylko dzieci z rodzin patologicznych, w których jest np. obecny alkohol, ale także z tzw. dobrych domów, gdzie pozornie jest wszystko w jak najlepszym porządku?

- Oczywiście, że tak. Często zdarza się, że powody ucieczki mają podłoże emocjonalno – uczuciowe. Pamiętam taki przypadek, kiedy ojciec 16, 17-letniej dziewczyny nie akceptował jej związku z rówieśnikiem. Obydwoje uciekli. Czasami jest też tak, że taka ucieczka jest próbą zwrócenia przez dziecko uwagi dorosłych opiekunów na siebie i swoje problemy. Może jej towarzyszyć, np. pozostawienie przez nastolatka listu pożegnalnego. Takie zdarzenie powinno być zawsze poważnie potraktowane przez rodziców, bowiem może ono wynikać z rzeczywistego zamiaru targnięcia się na życie. Większość jednak przypadków, z jakimi się spotykamy, to wołanie o pomoc: „Zobaczcie, nie radzę sobie, coś złego się ze mną dzieje, zainteresujcie się mną!”. W tej formie prawie zawsze jest to próba zwrócenia na siebie uwagi, pokazania, że „nie potrafię, nie umiem rozwiązać sam swoich problemów”. Bywa też tak, że powodem ucieczki małoletniego jest próba odwrócenia od siebie uwagi, np. spowodowana lękiem przed karą, bo np. dziecko upiło się z kolegą i teraz boi się wrócić do domu, boi się konsekwencji - więc ucieka.

Czy jeśli dziecko raz uciekło, ucieczka może się powtórzyć?

- To zależy, co było powodem takiego zachowania. Tutaj też nie ma żadnej reguły. Jeżeli dziecko ucieka np. z powodu złej sytuacji panującej w domu, ciągłych awantur, lęku przed tym co zastanie w domu, niechęci do powrotu do domu, który może być dla takiego dziecka tylko miejscem do spania - to oczywiście istnieje większe

prawdopodobieństwo, że taki młody człowiek będzie uciekać ponownie, kiedy pojawią się kolejne, większe problemy. Podobnie może wyglądać sytuacja, kiedy dziecko wda się w tzw. złe towarzystwo. Pamiętam nastolatkę, która uciekała z domu, ponieważ weszła w środowisko prostytutek. Wszystkie jej ucieczki były po to, aby jeździć po kraju i zahaczyć się to w jednym to w drugim miejscu. Dzięki temu teoretycznie mogła robić, co chciała. Jej matka stosunkowo szybko przestała jej szukać, tak jakby pogodziła się z tym co robi córka. Uznała swoją bezsilność i to, że nie potrafi jej upilnować.

A kiedy dziecko wróci już do domu, jak powinniśmy reagować?

-Wszystko zależy od powodów, z jakich dziecko uciekło. Jeżeli powodem ucieczki była próba zwrócenia uwagi, zainteresowania sobą z powodu jakichś problemów, z którymi dziecko nie potrafi sobie samo poradzić, to na taką sytuację trzeba spojrzeć z dwóch stron. Z jednej strony dziecko powinno tę uwagę i zainteresowanie otrzymać (tak naprawdę jest to coś co powinno stale otrzymywać), ale z drugiej strony nie może być tak, że dziecko odbierze nagle zainteresowanie jako aprobatę formy w jakiej o owe zainteresowanie i troskę wystąpiło. Nie można dopuścić, aby młody człowiek odebrał nasze postępowanie po jego powrocie/odnalezieniu następująco: „uciekłem, żeby zwrócić na siebie uwagę i teraz wszyscy się mną interesują, obchodzą się ze mną jak z jajkiem”. Taka sytuacja może stanowić tak naprawdę zachętę do rozwiązywania w przyszłości w podobny sposób problemów. Podobnie może wyglądać sytuacja, gdy okazuje się, że przyczyną ucieczki była obawa przed spodziewaną lub zapowiedzianą karą za jakieś popełnione przez dziecko przewinienie. Dziecko, kiedy zrobiło coś złego i uciekło obawiając się kary, często myśli: „będą się o mnie martwić, będą mnie szukać – a potem będą się przede wszystkim cieszyć, że mnie znaleźli, więc kara zejdzie na plan dalszy”. W takim przypadku trzeba pamiętać, mimo naszej całej radości z odnalezienia naszej pociechy, że kara w sensie wychowawczym, nie fizycznym!, powinna nastąpić. Trzeba pamiętać, że często powodem ucieczki jest lęk przed karami fizycznymi stosowanymi wobec dziecka przez rodziców. Oczywiście należy również zastanowić się nad formą naszej reakcji na sam fakt ucieczki dziecka- również uważam, że nie powinna to być kara fizyczna.

Czyli szczerą rozmowa na dobry początek jest najlepszym rozwiązaniem?

- Tak, na pewno rozmowa jako próba dowiedzenia się, co takiego się stało, że dziecko w taki sposób postanowiło rozwiązać swój problem. Spróbujmy pomyśleć o tym w ten sposób, że każda ucieczka z domu to sposób rozwiązania jakiegoś problemu. Trzeba znaleźć odpowiedzi na następujące pytania - jakiego problemu - po to żeby znaleźć rozwiązanie oraz dlaczego dziecko postanowiło uciec. To z kolei może sygnalizować, że coś w nas, w stosowanych przez nas metodach wychowania, sposobie odnoszenia się do siebie w rodzinie i wzajemnych relacjach, jest nie tak jak powinno. Przede wszystkim starajmy się uświadomić dziecku, że uciekając, tak naprawdę

nie rozwiąże swojego problemu. Poza tym takie ucieczki narażają młodego człowieka na szereg dodatkowych zagrożeń i lepiej gdy dowie się o tym od nas, niż pozna je na własnej skórze. Szczera rozmowa pomoże ustalić sedno całej sprawy. Dzięki temu wspólnie możemy próbować znaleźć najlepsze rozwiązanie. Ucieczka w wielu przypadkach jest niedojrzałym sposobem radzenia sobie z problemami, z którymi młody człowiek nie potrafi sobie tak naprawdę poradzić.

Na podstawie materiałów KWP w Kielcach
oprac. Redakcja

Porady

Co robić, gdy Twoje dziecko ucieknie z domu?

Natychmiast zgłoś zaginięcie w najbliższej jednostce policji - policjant ma obowiązek przyjąć zgłoszenie od razu. Nie ma przepisu mówiącego, że od chwili zaginięcia do przyjęcia zgłoszenia musi upłynąć jakiś czas (np. 48 godzin). Policjanci po takim sygnale organizują natychmiastowe poszukiwania. Angażowane są wszystkie dostępne siły i środki.

Idąc na policję zabierz ze sobą jak najbardziej aktualne zdjęcie zaginionego dziecka.

Policjant zapyta Cię między innymi o:

- pełne dane personalne osoby zaginionej,
- cechy wyglądu zewnętrznego z uwzględnieniem znaków szczególnych,
- opis ubioru dziecka w czasie zaginięcia,
- opis przedmiotów posiadanych przez dziecko w czasie zaginięcia,
- możliwe miejsce oraz okoliczności zaginięcia,
- prawdopodobną przyczynę zaginięcia w kontekście sytuacji rodzinnej, szkolnej,
- adresy osób i instytucji, do których mogło się udać dziecko,
- rodzaj i zakres czynności poszukiwawczych podjętych dotychczas przez rodzinę, znajomych.

Sprawdź, czy w pokoju Twojego dziecka jest coś, co mogłoby wskazywać na ewentualne motywy jego ucieczki lub też o tym gdzie może ono przebywać – w tym celu możesz np. sprawdzić ostatnio odwiedzane przez Twoje dziecko strony internetowe, pocztę elektroniczną.

Ustal miejsca, w których Twoje dziecko najczęściej spędza wolny czas.

Pamiętaj - **jeśli dziecko wróci do domu, poinformuj o tym najbliższą jednostkę policji.** Powrót Twojego dziecka do domu to niezwykle ważny moment. Od tego, w jaki sposób przyjmiesz uciekiniera, zależy czy nie będzie chciał uciec ponownie.

Więcej informacji można znaleźć na stronie:
www.zaginieni.pl

Ruszaj w Świętokrzyskie z Paszportem Turystycznym!

Już po raz trzeci Samorząd Województwa Świętokrzyskiego organizuje akcję „Świętokrzyskie miejsca MOCy”. Ma ona zachęcić młodych ludzi do uprawiania turystyki, poznania regionu, jego przeszłości, współczesnego dorobku kultury, piękna krajobrazu i przyrody. W ramach akcji przygotowane zostały „PASZPORTY” zawierające wykaz wybranych 24 świętokrzyskich atrakcji turystycznych.



- Świętokrzyskie to magiczny i pełen energii region, zachwycający bogactwem historii, kultury, przyrody i różnorodnością krajobrazu. Zapraszam więc gorąco do jego zwiedzania! Niech wyprawa po Ziemi Świętokrzyskiej będzie dla Was jednocześnie przygodą i możliwością poznania wielu ciekawych miejsc, historii i legend o naszym pięknym regionie - zachęca marszałek województwa **Adam Jarubas**.

Osoby, które odwiedzą co najmniej 10 wymienionych w Paszporcie atrakcji potwierdzając pobyt pieczęcią instytucji lub stemplem okolicznościowym mają szansę na cenne nagrody tzw. „Pakiety MOCy” („Czarujący Pakiet MOCy”, „Super Czarujący Pakiet MOCy”, „Mega Czarujący Pakiet MOCy” oraz „Ekstremalnie Czarujący Pakiet MOCy”). Potwierdzenia można zdobywać od **1 czerwca do 31 października 2009 r.**

Nagrody (prócz „Ekstremalnie Czarującego Pakietu MOCy”) można odbierać w następujących punktach:

- Oddział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach, ul. Paderewskiego 34 a, pokój 34, tel. 041 341 69 12 (pon.-pt w godz. 7.30-15.30),
- Punkt Informacji Turystycznej (Oddział PTTK) w Sandomierzu, ul. Rynek 12, tel. 015 832 23 05,
- Punkt Informacji Turystycznej w klasztorze Misjonarzy Oblatów na Świętym Krzyżu 1, tel. 041 317 70 21,
- Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju, Park Zdrojowy, tel. 041 370 31 51.

Zapraszamy po odbiór paszportów do Biura Obsługi Interesanta Urzędu Marszałkowskiego (Al. IX Wieków Kielc 3, bud. C2) oraz do Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego, ul. Paderewskiego 34 A, III piętro, pokój 34 (w godz. 7.30 - 15.30). Szczegółowe informacje dotyczące akcji można uzyskać pod nr tel. 041 341 69 12. Warto też zajrzeć na stronę internetową www.sejmik.kielce.pl

Serdecznie zapraszamy do udziału w akcji!

Europa Jacka Kaczmarskiego

I

Z okazji 5 rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej telewizja przypominała wiele zdjęć dotyczących ostatnich kilku dni przed referendum akcesyjnym 7 i 8 czerwca 2003 roku. Przypomniła ówczesne wypowiedzi zwolenników wejścia Polski do Wspólnoty, jak i argumenty zaciekle przeciwników akcesji. Wśród tych archiwalnych materiałów pojawił się jeden szczególny: na tarasie domu w Gdańsku-Osowej stoi wychudzony, zniszczony chorobą nowotworową Jacek Kaczmarek. Mówienie sprawia mu ból, lecz mówi. Mówiąc zatyka palcem umieszczoną w tchawicy rurkę tracheotomijną:

„Kiedy wiele lat temu pracowałem w Radiu Wolna Europa, naszym największym marzeniem w monachijskiej redakcji było, aby doczekać czasu, kiedy Polska stanie się demokratycznym państwem. Dziś jesteśmy wolnym krajem... Za kilka dni będziemy mieli też szansę zdecydować, czy chcemy być częścią Wspólnoty... Czy tu, u nas, w Polsce – też będzie wolna Europa...”

Cięcie. Koniec materiału. Reklama.

II

Siedzimy na kanapie, pijemy herbatę. Ty przeglądasz gazetę, ja popatruję w telewizor. Właśnie rozpoczął się Jeden z Dziesięciu, prowadzący zadaje pierwsze pytania; próbuję na nie w myślach odpowiadać, ale nie idzie mi. Za to idzie Pani Halinie. Bo Pani Halina, księgowa z Poznania dziś jest najlepsza i jestem niemal pewien, że prowadzący zaprosi ją do finału.

Ale i nawet Pani Halina nie wie, jak nazywał się dyplomata i historyk florencki oskarżony przez Medyceuszy o spisek.

- Machiavelli - słyszę Twój głos znad gazety.

Prawym dopływem której rzeki jest Barycz? W głowie Pani Haliny pustka. W mojej też. Wiem już, że Pani Haliny nie będzie w finale.

- Odry - odpowiadasz nie odrywając wzroku od lektury.

Jak na imię miał wybitny polski logik Leśniewski?

- Stanisław - mrużysz z nosem wciąż utkwionym w gazecie.

Z drużynami których państw znalazła się w grupie Polski podczas piłkarskich MŚ w Hiszpanii w 82 roku?

- Peru, Włochy, Kamerun.

Finał. Z ekranu padło już kilkadziesiąt pytań. Na prawie wszystkie podałeś odpowiedź. Ja - na jedną trzecią. Może mniej. Prowadzący zadaje kolejne pytania; z geografii, historii literatury, filozofii, matematyki. Odpowiadasz raz za razem, a ja siedzę obok Ciebie i niepokoję się coraz bardziej. Niemożliwe przecież, żebyś przeczytał wszystkie

podręczniki świata i wszystkie atlasy świata. Niemożliwe, abyś wiedział wszystko. Mimo wszystko, niemożliwe.

Sięgam po kolejnego papierosa, gapię się w telewizor i łapię na tym, że czekam na Twoją pomyłkę. Liczę na nią. A najlepiej by było, gdybyś nie odpowiedział na jakieś pytanie w ogóle. Milczę - nie wiedząc dlaczego - coraz bardziej zły.

- Najwyższym odznaczeniem którego kraju jest Order Słonia? - pyta teraz Sznuć postawnego, szpakowatego Pana Feliksa, ale ja jestem pewien, że pyta wyłącznie Ciebie. I że zadając to pytanie, ulitował się w końcu nade mną i postanowił mi pomóc. I wierzę, że mu się uda. Bo podniosłeś właśnie po raz pierwszy głowę znad gazety i z ciekawością spojrzawszy w ekran.

- Chyba... Danii - odpowiadasz.

Bingo. Ale i cierpliwość moja - na tym się kończy.

- Skąd wiedziałeś?! - rzucam może trochę zbyt głośno.

- Nie wiedziałem. Przypadkowo skojarzyłem - uśmiechasz się szeroko - Najlepsze piwo, jakie w życiu piłem, było duńskie. Na etykiecie był słon. Świetne piwo. I nazywało się „Elephant”.

I znów wsadzasz nos w gazetę.

Dobrze, Jacku, że mi sześć lat temu, oglądając Jednego z Dziesięciu, o tym piwie powiedziałeś. Dobrze, że nie byłeś wtedy pewien odpowiedzi na to jedno teleturniejowe pytanie. I dobrze, że nie wyczytałeś jej w encyklopedii, ani w atlasie, ani w żadnej mądrej książce. Tylko z etykiety na butelce piwa.

Bo niechybnie zapadłbym się wtedy, Jacku, ze wstydu pod ziemię.

III

Zawsze więc kiedy myślę o 1 maja 2004 roku, myślę też o wychudzonym, wycieńczonym rakiem przeliku, przyjacielu. Jacku Kaczmarem. I myślę o tym krótkim materiale filmowym, w którym niespełna rok wcześniej Jacek namawia do pójścia na referendum akcesyjne. Nie agituje „za” ani „przeciw”, mówi tylko: *stoimy przed szansą, tu też może być nasza „wolna Europa”...*

Od pięciu lat jest. A Jacka nie ma. Zmarł 10 kwietnia 2004 roku. Na trzy tygodnie przed oficjalnym przyjęciem Polski do Unii Europejskiej.

5 lat. Okrągła data. Niby mało. 60 miesięcy. 1825 dni.

Stąd to wspomnienie, którego by nie było.

Robert Siwiec

Regionalne specjały (23): „Farsz z kaszy gryczanej”



W naszym kąciku kulinarnym prezentujemy kolejny świętokrzyski produkt. Farsz z kaszy gryczanej nie jest jeszcze, niestety, wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych, ale wiele wskazuje na to, że znajdzie się na niej w najbliższej przyszłości. Wniosek został już bowiem zgłoszony do Urzędu Marszałkowskiego, a potrawa będzie ubiegała się o wpisanie na Listę. Obecnie trwa weryfikacja wniosku pod względem formalnym. Wspaniały smak farszu wyrabianego w Małyszynie Dolnym wydaje się być wystarczającym argumentem za tym, by tak się stało.

Gryka zaliczana jest do roślin zbożowych. Roślina ta pochodzi z Azji Środkowej, do Europy została sprowadzona w średnich wiekach podczas najazdu Mongołów. W Polsce znana i uprawiana od kilkuset lat, szczególnie we wschodniej części kraju na glebach lżejszych. Kaszę gryczaną, zwaną także hreczaną lub hreczką, stanowiącą podstawę farszu otrzymuje się z nasion opiewanej przez A. Mickiewicza gryki.

*„Do tych pól malowanych, zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie Panieńskim rumieńcem dzięcielina pała ...”*

Przypalone lub nie nasiona gryki dają smaczną zdrową kaszę, która odgrywała w staropolskiej kuchni ważną rolę. Kasza hreczana stanowi atrakcyjny dodatek do wielu mięs i grzybów. Znaną staropolską potrawą są gołąbki przyrządzone z kaszy gryczanej i grzybów zawinięte z liście kapusty.

Wieś Małyszyn Dolny – położona jest w powiecie starachowickim – w jego północno - wschodniej części, na Przedgórzu Łżeckim. Przedgórze Łżeckie słynęło i do dzisiaj słynie z uprawy tataraki - gryki. Lekkie gleby, odpowiedni mikroklimat i tradycja uprawy z pokolenia na pokolenie wciąż sprzyjają uprawie tego gatunku zboża.

We wszystkich okolicznych gospodarstwach na potrzeby własnych rodzin przez całe lata uprawiano tatarakę, gdyż stanowiła ona podstawę pożywienia - także i przysiółek Małyszyn Dolny stał się miejscem ściśle związanym z uprawą i przetwarzaniem kaszy. Okoliczna ludność wykorzystując dostępność do produktów tj. grzybów, kaszy i kapusty kwaszonej, sporządzała z nich różnego rodzaju potrawy.

Gospodynie polskie już przed wiekami doskonale знаły wiele sposobów na podawanie kasz. Dlatego, w miarę dostępności produktów, sporządzano gołąbki z farszem z kaszy gryczanej i grzybami, kluski z farszem z kaszy gryczanej i grzybami oraz pierogi.

Pierogi z kaszą gryczaną stanowią autentyczną ludową wersję pierogów, godną uwagi i bardzo smaczną. Podawane są okraszone masłem lub słoniną ze skwarkami. Pierogi i krokiety spożywane były, jak wspominają najstarsze gospodynie, najczęściej w okresie Świąt Bożego Narodzenia, natomiast gołąbki w okresie jesiennym, gdy dostępne były duże głąwy kapusty.



„Farsz z kaszy gryczanej” sporządzany jest w Małyszynie w oparciu o produkty z własnego gospodarstwa Agnieszki Idzik-Napiórkowskiej i bogactwa pobliskich lasów. W jego skład wchodzi: kasza gryczana, kapusta kwaszona, grzyby świeże bądź suszone, śliwki suszone, przyprawy. Posiada specyficzny i niepowtarzalny smak z lekką goryczką pochodzący od prażonej kaszy gryczanej i lekko kwaśny posmak pochodzący od kwaszonej kapusty. Barwa jest lekko brunatna, może być zróżnicowana w zależności od ilości użytych grzybów i śliwek.

Konsystencja farszu jest lekko zwarta co stanowi specyfikę produktu. Istotną rolę w wyglądzie odgrywa dobrze uprażona, w odpowiedniej ilości wody i na blasze, kasza gryczana, która powinna być sypka. Użyta do farszu ugotowana kapusta kwaszona także powinna być posiekana tasakiem – nie skręcana przez maszynkę. Gwarantuje to luźną konsystencję farszu.

Zapach pochodzi od prażonej kaszy, suszonych grzybów i śliwek, które nadają mu smak lekkiej goryczki i lekki posmak spalenizny.

W 2005 roku „Farsz z kaszy gryczanej” został nagrodzony III Nagrodą w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”.

R.S.

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa

Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 041 343 90 37

www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Kolegium redakcyjne: Iwona Sinkiewicz, Ewa Turas

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

"P" c.d.

Pierzchnica: „trzy skojce świętopietrza”

Herb gminy Pierzchnica przedstawia pięciopłatkową srebrną różę o złotych listkach umiejscowioną pod dwiema złotymi koronami w czerwonym polu. Herb odwołuje się bezpośrednio do dawnego godła Pierzchnicy – herbu Poraj, zapewne biskupa krakowskiego Bodzanty, związanego z tą miejscowością. Korony odnoszą się natomiast do okresu, kiedy Pierzchnica była miastem królewskim. W heraldyce korona jest symbolem władzy seniora oraz zwycięstwa i odwagi, róża symbolizuje piękno, młodość, niewinność i radość, jest także symbolem milczenia. Użyte w herbie gminy Pierzchnica barwy heraldyczne symbolizują: złoto – szlachetność, życzliwość, otuchę i wyniosłość, srebro – pokorę, uczciwość, czystość i niewinność zaś czerwień – odwagę i szlachetność.



Najstarsze dzieje Pierzchnicy udokumentowane są dopiero w XIV w. Z 1336r. pochodzi informacja, że wieś parafialna zwana Pierśnicą opłacała 3 skojce świętopietrza. Od XII wieku ziemia wiślicka, w której leżała Pierzchnica, stanowiła część prowincji sandomierskiej. Pierzchnica podobnie jak i sąsiedni Szydłów, była własnością monarszą. Przynależność do niegrodowego starostwa szydłowskiego poświadczane jest w 1533, w skład tego klucza dóbr włączona została dużo wcześniej. Obok centrum włości Pierzchnica była drugim miastem klucza, który obejmował wsie Brzeziny, Czyżów, Gacki, Osiny, Osówkę, Potok, Rudki, Solec, Wolę Żydowską i Wolicę.

W roku 1359 biskup krakowski Bodzanta zamienił z Tomisławem kanonikiem krakowskim, dochód z tabern, należących do probostwa kieleckiego na dziesięcinę wsi Pierzchnica. Osada otrzymała prawa miejskie po 1359 r., a przed 1397 r., kiedy to zanotowano imię Pietrasza, wójta pierzchnickiego. W 1512 roku król Zygmunt Stary na prośbę mieszkańców Pierzchnicy nadał tej osadzie prawo magdeburskie w związku z utratą przywileju na założenie miasta. W roku 1564 wykazano 4 piekarzy, 3 rzemieślników, zaś w 1569 roku nadto 1 szewca, gorzelnika i młyn należący do króla. Według spisu ludności diecezji krakowskiej przeprowadzonego z polecenia prymasa Michała J. Poniatowskiego w 1787r. Pierzchnicę zamieszkiwało 363 katolików i 84 starozakonnych. Pierzchnica należała do jednych z najmniejszych miast i jej rozwój hamowało sąsiedztwo znacznie większych miast Szydłowa i Chęciny. Średniowieczna Pierzchnica leżała na szlaku od Lwowa do Wrocławia wiódł między innymi przez Raków, Pierzchnicę i Chęciny. Doniosłość tego usytuowania średniowiecznej Pierzchnicy potwierdziły jarmarki. Przynajmniej jeden odbywany był od chwili polokacyjnej samodzielności, a dwa potwierdził Kazimierz Jagiellończyk. W 1497 król nadał miastu trzeci jarmark – na św. Michała

i potwierdził targi na wtorki. Odnotować należy okres powstania styczniewego na ziemi pierzchnickiej. Zarejestrowano potyczkę, w której zginęło 17 powstańców co upamiętnia pomnik wybudowany w 1997r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Pierzchnicy. Po powstaniu Pierzchnica podupadła i w 1869r. straciła prawa miejskie. Ostatnim burmistrzem był Andrzej Klejn 1846-1869r.

Pińczów: „pąsowa róża...”

Najdawniejszy wizerunek herbu miejskiego Pińczowa zachował się na odcisku pieczęci z XV wieku. Widać na nim przepołowioną tarczę z takąż, tzn. przepołowioną strzałą. Na późniejszych odciskach pozostała jedynie owa strzała z dodanym u dołu kabłąkiem.



Nazwy miejscowości były tematem podań ludowych od najdawniejszych czasów. Przy ich pomocy starano się wyjaśnić również pochodzenie, istniejących od niepamiętnych wieków, herbów. Nie inaczej stało się w Pińczowie...

Bardzo dawno temu, zanim Pińczów został miastem, był uczęszczaną osadą handlową, jakich wiele znajdowało się wtedy w żyznej i ludnej dolinie Nidy. Wiele karawan kupieckich wracało tędy wioząc na południe jantar (bursztyn) i żelazo. Znajdowali tutaj bezpieczne schronienie i strawę, a za gościnę płacąc różnymi towarami. Pewnej jesieni do osady zawitała karawana, w której wśród doświadczonych kupców znajdował się urodziwy młodzieniec. Z zainteresowaniem rozglądał się po osadzie i obserwował jej mieszkańców. Wtedy właśnie ujrzał śliczną, niebieskooką dziewczynę. Ona też go dostrzegła. Młodzi nie mogli od siebie oderwać oczu i zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Poprosił młodzieniec ojca dziewczyny o jej rękę, niestety możny pan nie życzył sobie takiego zięcia. Nie tylko nie dał zgody, ale wyrzucił za bramę przybysza i zakazał kiedykolwiek pojawiać się w osadzie. Karawana, a wraz z nią nieszczęśliwy młodzieniec powrócili do swej Panonii.

Nadeszła wiosna, karawany znów ruszały w drogę. Zakochany kupiec, nie mogąc się oprzeć pokusie ujrzenia dziewczyny, dołączył do jednej z nich. Zabrał ze sobą krzew pąsowej róży, aby ofiarować ukochanej jako symbol miłości i wierności. Gdy karawana docierała do osady, zapomniał o strachu a serce mu biło mocniej na myśl o spotkaniu z umiłowaną. Odnalazł ją łatwo. Była w swoim ulubionym zakątku ogrodu. Pobiegł, na paku róży złożył pocałunek, przycisnął do serca i wręczył uradowanej dziewczynie.

Zakochani, zajęci sobą nie przeczuwali nadchodzącego nieszczęścia. Stojący na wieży ojciec dziewczyny zauważył ich i poznał młodzieńca. Rozwścieczony jego zuchwalstwem zdjął luk ze ściany, naciągnął cięciwę z wielką siłą, wymierzył i wypuścił strzałę. Wtedy stało się coś niezwykłego – strzała rozdzieliła się w locie, obie połowy dotarły wprawdzie do celu i ugodziły ofiarę w pierś, ale ominęły serce. Kilka Kropli krwi zrosiło posadzony przez młodych krzak róży, który natychmiast okrył się kwieciami. Zdumiał się niepojętą rzeczą możny pan, a widząc, że nad młodymi czuwa opatrzność, zezwolił córce na zamążpójście. Gdy młody kupiec wyzdrowiał, wyprawiono huczne wesele. Potem szczęśliwa młoda para żyła długo, ciesząc się wśród miejscowego ludu powszechnym szacunkiem. Kiedy zaś Pińczów stał się miastem, rozdartą cudownie strzałę umieszczono w jego herbie. A że pąsowa róża dała początek wielu różnym ogrodom, nazwano Pińczów miastem róż...

oprac. R.S